Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

Pismo tygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dla Galicji i W. Ks. Krakowskiego

wychodzi co Poniedziałek w objętości pół arkusza.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Nr. 40. **Poniedziałek**, dnia 2. października 1876. **III. rocznik.**

Szkodliwa interpretacya §. 44. ustawy gminnéj.

Już kilka razy wspominaliśmy, że Wydział krajowy zajmuje się sprawą stowarzyszeń naszych, badając bowiem przyczyny upadku materyalnego kraju naszego, przekonał się, że głęboko zakorzeniona lichwa jest największą zaporą, która rozwój ekonomiczny tamuje i sprowadza ruinę resztek naszego dobytku. Uwaga najwyższéj władzy autonomicznéj przeto zwróconą została na działalność instytucyi, mających na celu dostarczanie kapitału przeważnie drobnym przemysłowcom i rolnikom, stanowiącym większą część ludności naszéj, a gdy towarzystwa nasze zaliczkowe właśnie dla powyż wymienionych warstw ludności najbardziéj się nadają, albowiem prócz téj okoliczności, iż lichwę najskuteczniéj zwalczyć mogą, przyczyniają się oraz do umoralnienia ludu naszego, więc niedziw, że uwaga Wydziału krajowego zwróconą została na rozwój towarzystw zaliczkowych i że takowym już obecnie użycza swéj pomocy tak moralnéj, jako też i materyalnéj.

Za przykładem Wydziału krajowego i inne władze autonomiczne pospieszają, lecz zachodzi obawa, ażeby mylna interpretacya §. 44. ust. gm. nie wywarła szkodliwego wpływu i ażeby gminom i radom powiatowym nie odjęła możność lokowania swoich funduszów w towarzystwach zaliczkowych. Gdy bowiem gmina miasta Sambora uchwałą powziętą wedle przepisów §. 42. ust. gm., zatwierdzoną przez samborską radę powiatową, postanowiła towarzystwu zaliczkowemu i przemysłowemu w Samborze sprzedać kawał gruntu, w skutek rekursu wniesionego przez jednego członka rady gminnéj, Wydział krajowy uchwałą z dnia 27. czerwca 1876. l. 14268 sprzedaż tę nie zatwierdził, naprowadzając między innemi i tę okoliczność że: „przy powzięciu uchwała w radzie gminnéj wzięli udział także radni, należący do towarzystwa, które nabywa grunt od gminy, a postępowanie takie nie zgadza się z postanowieniem §. 44. ust. gminnéj".

Skutki takiéj interpretacyi §. 44. ust. gm. ze strony Wydziału krajowego spowodować mogą nieobliczone zgubne następstwa, a już dziś gminie samborskiéj odjęto wszelką sposobność do zawiązania stosunków z towarzystwem zaliczkowém i przemysłowém. Samborska rada gminna jest obecnie tak złożoną, że gdyby członkowie wymienionego towarzystwa, a zarazem radni miejscy, w téjże radzie głosować nie mogli, nateczas, nawet gdyby i zastępców powołano, żadna uchwała, tém mniéj taka, do któréj powzięcia potrzebną jest obecność $^2/_3$ części radnych, nie mogłaby dla braku kompletu być powziętą. Nawet i w radzie powiatowéj trudno by było o wymaganą ilość radnych, albowiem wielka część radnych wydziału powiatowego, którzy są członkami tegoż towarzystwa, nie mogłaby brać udziału ani w obradach, ani też w uchwałach. Taki skład rad gminnych i powiatowych i po innych miastach i miasteczkach zachodzi, a gdyby Wydział krajowy powołaną interpretacyą §. 44. ust. gmin. zastósował do wszelkich spraw, jakie zajść mogą między gminami i radami powiatowémi a między towarzystwami zarobkowémi i gospodarczémi, natenczas uniemożliwiłby, stosunek tychże między sobą ze szkodą gmin i powiatów, ze szkodą towarzystw, zaś w następstwie ze szkodą kraju naszego. Na nic by się przydały wszelkie ankiety zwoływane przez Wydział krajowy w sprawach kredytu rolniczego, albowiem skuteczne rozwiązanie téj kwestyi, którą w naszém obecném położeniu zaliczamy do rzędu najważniejszych, udarmnione zostałoby szkodliwém tłumaczeniem ustawy ze strony właśnie téj władzy, która pomiędzy innemi zadaniami, powołaną jest, ażeby za pomocą środków swoich i innych władz autonomicznych,

popiérała rozwój instytucyi, dla kredytu ludowego jedynie się nadających.

Powołaną uchwałę Wydziału krajowego uważamy jako wyjątkowy wypadek, który na możliwe przyszłe decyzye Wydziału krajowego w sprawach podobnych, oddziaływać nie będzie, ponieważ pod wyrazami: „jego własnych interesach prywatnych“, o jakich ustawa mówi, należy rozumieć interesy osobiste i bezpośrednie, niepodobna zaś rozumieć, że radny gminy, biorący udział w uchwałach odnoszycych się do spraw towarzystwa, do którego jako członek należy, działa w swoim własnym interesie prywatnym, têm mniéj zastósować można §. 44. ust. gm. do takich spraw, przy których z góry przesądzać nie można, ażali połączone są z korzyścią dla towarzystwa, lub nie.

Towarzystwo wzajemnéj pomocy „Ul“ w Poznaniu.

Towarzystwo wzajemnéj pomocy „Ul“ w Poznaniu istnieje już 5ty rok, bo od 1. stycznia 1872.

Otrzymaliśmy właśnie sprawozdanie dyrekcyi tegoż Towarzystwa za czas od 1. stycznia 1875. do ostatniego lipca b. r., a zatém za 19 miesięcy. Przyczyną, dla czego za tak niezwykły okres zamknięto rachunki, jest ta, że „Ul“ przebył w r. 1874. katastrofę, grożącą Towarzystwu upadkiem, niezmordowanym usiłowaniom jednak ks. Szamarzewskiego i obecnéj Dyrekcyi udało się Towarzystwo nietylko od upadku ochronić, ale nawet do stanu niemal kwitnącego doprowadzić, jak to rachunki, ostatecznie już uporządkowane, najlepiéj stwierdzają. Stowarzyszenie, liczące z dniem 30. lipca b. r. 289ciu członków posiada dwie własne realności, z których jedna wolną już jest od długu hipotecznego. W ciągu ostatnich miesięcy wynosił wpływ ze składów 440,942 mrk. 33 fen. Stowarzyszenie to utrzymuje dział oszczędności, przyjmując wkładki po 10 fen. — a na który to dział w ciągu powyższych 19 miesięcy wraz z depozytami wpłynęło 206.204 mrk. 58 fen. Stowarzyszenie utrzymuje handel obuwia, zaopatrzony, jak sprawordanie Dyrekcyi donosi, w wyrób doborowy, a rzetelny. Handlem obuwia przyczynia się Towarzystwo, podobnie jak i innemi handlami, do utrzymania normalnych cen, jakich dawniéj nie było w handlach, będących przeważnie w ręku obcych; uwalnia rzemieślników szewców z rąk wyzyskiwaczy ich ciężkiéj pracy, a nadto dostarcza szewcom zatrudnienia w czasach najkrytyczniejszych dla ich przemysłu Publiczność zatém darząc Towarzystwo swém zaufaniem w zakupywaniu obuwia z jego handlu, przyczynia się tém samém do podniesienia dobrobytu tak licznych u nas a jeszcze niezmiernie wyzyskiwanych rzemieślników.

Handel skór, który przyprawił Towarzystwo w r. 1875. o znaczne straty, dziś w korzystniejszym przedstawia się świetle, nie tylko bowiem, że zatarły się straty zeszłoroczne, ale nadto handel ten odrzuca pewne korzyści, które chociaż nie są tak wysokie, jakto ta gałąź przemysłu innym podobnym przedsiębiorcom przynosi, są jednak normalne, bo po odtrąceniu wydatków i kosztów zostaje w nim pewna, chociaż mierna suma na powiększanie majątku Towarzystwa i na opłacanie dywidendy.— Że zaś handel skór nie przynosi jeszcze tych korzyści, jakie na podobnych przedsiębiorstwach inni mają przedsiębiorcy, pochodzi to stąd, że, mając na względzie interes odbiorców z handlu tego, oblicza Towarzystwo na tém jaknajniższy procent, i ta to właśnie zdrowa w dziedzinie handlu zasada, błogie, jak widzimy, wydała owoce. Towar sprowadza Towarzystwo z piérwszego źródła, i to doborowy, płaci zań gotówką, często obraca kapitałem nakładowym, i dlatego to może sprzedawać skóry po umiarkowanych cenach. Jeśli więc handel ten dotychczas przyczynił się do podnoszenia dobrobytu szewców odbiorców, to niewątpliwie, gdyby znikło dawniejsze uprzedzenie, a szérsze koło odbiorców popiérało to przedsiębiorstwo, natenczas niechybnie jeszcze korzystniejsze mogłoby Towarzystwo odbiorcom swoim stawiać warunki, chociaż obecne są już tak łagodne, jak ich konkurenci „Ula“, stawić nie mogą. Wspieranie przemysłowców, stawianie im najłagodniejszych i najkorzystniejszych warunków w kupowaniu towaru, — to jest jedném z głównych zadań „Ula“ i to też zadanie zawsze ma Towarzystwo na oku.

Handel łokciowy, rozwijający się coraz szérzéj z każdym rokiem, przyczynił się podobnie, jak inne handle „Ula“, do unormowania cen, a uzupełniając handel skór artykułami potrzebnemi w szewstwie, a nadto i w krawiectwie, nastręcza odbiorcom sposobność do nabycia rzetelnego towaru. Może być, że zarzut czyniony dość często, iż towary z handlu łokciowego sprzedaje Towarzystwo za tanio, jest w oczach osób zarzut czyniących uzasadnionym; Towarzystwo jednakowoż, mając na oku rzetelne wspiéranie odbiorców, dostarczanie im nieprzedrożonego towaru, a niebogacenie siebie kosztem i krzywdą drugich, sądzi że mu się od téj zasady odstąpić nie godzi, tém bardziéj, że zasada ta wciąga coraz szérsze koło publiczności do handlu towarzystwa, i to publiczności, która li tylko z materyalnych względów i korzyścią powodowana do Towarzystwa się zbliża.

Zarazem otrzymuje Towarzystwo trzy składy węgli: na Wielkich Garbarach Nr. 48, przy Półwiejskiéj ul. Nr. 5, i w rogu Koziéj i Sierocéj ul. Nr. 8. Śmiało można polecić te handle w tém silném przekonaniu, że

węgle są z najlepszych kopalni, ceny umiarkowane, a waga i miara rzetelne. Węgle sprzedaje Towarzystwo cząstkowo i w większych ilościach w całych—pół— i ćwierć wagonach. — Z temi handlami węgli są połączone handle drzewa, główny zaś handel drzewa jest na Wielkich Garbarach Nr. 48.

Z przedstawienia tego łatwo sobie czytelnicy nasi wyrobią pogląd na rozwój i czynności „Ula“. O stanie zaś majątkowym jego, przekonać się można z bilansu, który podajemy: Stan czynny: Gotówka dnia 31. lipca 1876. mrk. 3.786·68, w towarach i sprzętach wszystkich składów razem mrk. 120.576·53; papiéry wartościowe mrk. 975·—; dwie nieruchomości mrk. 120,750·—; weksle w portofelu mrk. 5.600·87; czytelnia i druki mrk. 404·—; sprzęty bióra mrk. 955·60; ogółem mrk.: 253.042·68. Stan bierny: Fundusz rezerwowy mrk. 8.122·04; składki członków mrk. 8.404·70; oszczędności i depozyta mrk. 154.489·97; rachunek bieżący za towary mrk. 12.326·05; długi hypoteczne dwóch nieruchomości mrk. 62.620·51; czysty zysk mrk. 7.086·41; ogółem mrk. 253.049 68.

Zatwierdzenie tegoż bilansu było na porządku dziennym posiedzenia, który się odbyło dnia 17. z. m. we własnym lokalu „Ula“ przy ulicy Ślusarskiéj nr. 6. Pan dyrektor Simon konstatując, że liczba członków, przepisana ustawami, jest obecną, wniósł, o wybranie przewodniczącego. Powołany na krzesło prezydyalne pan Antoni Błaszczyński poprosił na sekretarza pana Winieckiego, a na ławników pp. Kochanowskiego i Niesiołowskiego. Po odczytaniu protokułu z ostatniego Walnego zgromadzenia zabrał głos przy trzecim punkcie porządku obrad p. Veit kasyer Towarzystwa, oświadczając na wstępie przemówienia swego, iż dom, w którym się właśnie odbywają obrady, jest wolnym od długu hipotecznego, który na nim ciężył w ilości 12.000 marek, jako reszta ceny zakupna, w pierwszych dniach lipca r. b. spłacono bowiem tę resztę długu. Wiadomość ta bardzo miłe zrobiła wrażenie na członkach. Następnie odczytał pan Veit sprawozdanie Zarządu za czas od 1. stycznia 1875. roku do 1. lipca 1876. roku. Po odczytaniu sprawozdania przez p. Strzyżowskiego, członka komisyi superrewizyjnéj i po dość żywéj dyskusyi udzielono Zarządowi pokwitowanie za czas od 1. stycznia 1875. do 31. lipca 1876. roku.

Następnie przystąpiono do rozpraw nad udzieleniem dywidendy 6%. Wniosek ten Zarządu poparła znaczna liczba członków; p. Dybizbański proponował zaś tylko 5%, większość atoli oświadczyła się za 6%. Następnie zgodzono się także, aby 1). na wynagrodzenie członków stale od „Ula“ biorących skóry za gotówkę, przeznaczyć dywidendy 500 marek, 2). na umorzenie wątpliwych pretensyi 500 marek, 3). resztę w ilości 3.305 marek przeznaczyć na powiększenie funduszu rezerwowego.

Do komisyi rewizyjnéj wybrano na czas dalszy do końca 1877. roku pp.: Teodora Aua, kupca Rakowskiego i Eichstaedta, z życzeniem, aby komisyi téj wolno było przybrać sobie czwartego członka. — Do Rady Nadzorczéj wybrano trzech następnych członków: pp. Kochanowskiego biliotekarza Towarzystwa, Niesiołowskiego, urzędnika „Westy“ i Rakowskiego, mistrza szewskiego. Na tém zakończono posiedzenie, które aczkolwiek wśród gorącego udziału członków, odbyło się jednak w najlepszéj harmonii i zgodzie.

Ruch Stowarzyszeń.

Towarzystwo zaliczkowe w Brodach. W skutek uchwały Wydziału z dnia 21. września 1876. odbędzie się w niedzielę dnia 15. października 1876. roku o godzinie 4. popołudniu w sali Rady gminnéj w Brodach nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Brodzkiego Towarzystwa wzajemnéj pomocy, na które wszystkich pp. członków się zaprasza. Porządek dzienny: 1. ostateczne przyjęcie zmienionego statutu, a względnie zmiana dotychczasowego Brodzkiego Towarzystwa wzajemnéj pomocy w Towarzystwo zaliczkowe „Wzajemna pomoc w Brodach“, stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną, celem zarejestrowania firmy; 2. wybór Rady nadzorczéj w myśl nowego statutu; 3. wnioski członków na podstawie nowego statutu. W Brodach, dnia 26. września 1876. Zastępca dyrektora: *K. Br. Witosławski.*

Stowarzyszenie posługaczy publ. m. Lwowa. Dnia 29. września b. r. odbyło się walne zgromadzenie tegoż stowarzyszenia, celem wyboru komisyi kontrolującéj. Wskład téj komisyi weszli pp. Kessner, Gostyński i Knapp.

Wny Lenartowicz, prezes Horodeńskiéj Rady powiatowéj przekonany przez patronat o wyższości towarzystw zaliczkowych nad pożyczkowémi kasami gminnemi, postanowił taką kasę w Horodence zamienić na Towarzystwo zaliczkowe. Patronat stara się, żeby takaż zamiana nastąpiła w Obertynie.

Lokacya funduszów gminnych, powiatowych i innych publicznych w towarzystwach zaliczkowych. Na skutek odezwy Patrona do l. 400 nadeszły w tym przedmiocie następujące wiadomości:

Dąbrowa. Towarzystwo to założone za staraniem Rady powiatowéj, posiadało: fundusz kar, wydobyty przez Wydział powiatowy od urzędu powiatowego i całą zbędną gotówkę kasy powiatowéj. Od tego czasu ma Rada pow.

z Towarzystwem rachunek bieżący, które przyjmuje lokacye na 7%. Nadto zaciągnęła Rada powiatowa imieniem powiatu u Wydziału krajowego pożyczkę 20.000 zł. z funduszu głodowego w r. 1873, zwrotną w 8miu rocznych ratach i kwotę tę ulokowała w Towarzystwie za wiedzą Wydziału krajowego. Prócz gminy Dąbrowy, która w Towarzystwie ulokowała swe fundusze, dotąd tylko dwie gminy wiejskie ulokowały po parę set zł., które otrzymały z częściowej sprzedaży zsypki gminnéj. Działania rzeczonéj rady powiatowéj w tym kierunku nie ustają, i jest nadzieja, że z czasem osiągną pożądany rezultat.

Kraków, Towarzystwo zaliczkowe ma u siebie od samego początku swego założenia lokacyą funduszów gminnych rady powiatowéj Krakowa i Chrzanowa. Lokacya ta musi mieć formę rachunku bieżącego, bo dyrekcya Towarzystwa nie podaje nam kategoryi tych funduszów.

Krosno. *a)* Wydział powiatowy ulokował 8000 zł., które zaciągnął z pożyczki głodowéj w r, 1873, zwrotne w 8 latach półrocznemi ratami na 6%; *b)* komitet budowy kościoła 405.64; *c)* komitet kościelny w Krościenku wyższém 166 zł.; *d)* takiż komitet w Odrzykoniu 33 zł., w Równem 31 zł.; *e)* fundusz pomocy naukowéj w Krośnie 168 zł.; *f)* fundusz bratniéj pomocy w Bóbrce 615 zł.; *g)* kasa gminna Zręcina 105 zł.; *h)* kasa gminna w Charkowie 210 77 zł.

Przemyśl, Towarzystwo zaliczkowe rolne. Wydział powiatowy ulokował 1743 zł., gmina m. Niżankowice 100 zł., przemyskie Towarzystwo rolnicze 500 zł.

Rudki. Wydział rady powiatowéj ulokował w Towarzystwie po zwinięciu powiatowéj kasy pożyczkowéj, fundusze gminne w kwocie 792 zł. 37 ct. C. k. starostwo lokuje w Towarzystwie kary pieniężne na fundusz ubogich przypadające, równie inne fundusze, którymi dysponować może. Gmina Rudecka ulokowała czasowo kwotę 600 zł., na budowę szkoły przeznaczoną; nakoniec zwierzchność gminy Dołobowa ulokowała kwotę 17 zł.

Stanisławów. 11 gmin wiejskich ulokowało: 1.205 zł.; gmina stanisławowska: 30.023 zł.; różne instytucye i zakłady: 7.069 zł.; razem: 38.297 zł.

Tyśmienica. Gmina tyśmienicka ulokowała 1101 zł.

Towarzystwo zaliczkowe w Mościskach starało się, aby gmina Twierdza, posiadająca 6.000 zł. majątku, fundusz ten ulokowała u niego; Wydział krajowy jednak temu się sprzeciwił i polecił gminie, aby zakupiła za tę kwotę obligacye pożyczki krajowéj. Również odmówił Wydział krajowy prośbie tegoż Towarzystwa, aby pieniądze składane na pomnik ś. p. Gołuchowskiego, lokowano w tymże stowarzyszeniu.

Towarzystwo zaliczkowe w Kołomyi i Śniatynie zwiédza z polecenia Patrona p. Urban ze Stanisławowa.

Towarzystwo zaliczkowe w Białéj. Miejsce kasyera tegoż Towarzystwa zastępuje obecnie prezes Rady zawiadowczéj p. Franciszek Knihinicki.

Towarzystwo zaliczkowe w Cieszanowie. Obecnym prezesem Rady nadzorczéj jest p. Michał Gilewicz, a kontrolorem w Dyrekcyi p. Jakob Petryszak.

Towarzystwo zaliczkowe w Mielcu. Obecnym prezesem Rady zawiadowczéj jest p. Aleksander Trzecieski, Dyrekcya zaś składa się obecnie z pp. Antoniego Fibicha, ks. Józefa Knutelskiego i Feliksa Leyko.

Rózności.

Banku narodowego filia w Stanisławowie ma być założoną. Reskrypt ministeryalny nadesłany do zwierzchności gminnéj w tym przedmiocie, jest dość przychylny temu żądaniu.

W sprawie podatkowéj dopiéro 9 stowarzyszeń nadesłało do Patronatu sprawozdania, mianowicie: Strzyżów, Tyśmienica, Busk, Bóbrka, Sambor, Drohobycz, Gorlice, Rudki, Szczérzec i Dąbrowa.

C. k. Gazeta lwowska umieściła w Nrze 219. 220. i 222. artykuł p. t. „Stosunki kredytowe w Galicyi". W artykule tym przypisuje „Gaz. lwows." takie znaczenie wizycie p. Marcheta i tak błogich skutków spodziéwa się dla zorganizowanie kredytu rolniczego w Galicyi z chwilą, gdy rząd się tą sprawą zajął, że słuszne wydałoby się oburzenie téj gazety na „Związek", iż swego czasu mniéj poetycznie na tą sprawę się zapatrywał, gdyby autor pomienionego artykułu „Gaz. lwowskiéj" zdradzał jaką taką znajomość czy praktyczną, czy teoretyczną naszych stowarzyszeń. — I nie odpowiadalibyśmy nawet na ten artykuł, choć pisał go p. K., jeden z członków ankiety (a może tylko, prywatny towarzysz jednego z członków ankiety?) — gdybyśmy się nie obawiali, że zanadto dziś niestety rozpowszechniona c. k. rządowa gazeta gotowa zupełnie błędne i szkodliwe zasady zaszczepiać właśnie tam, gdzie nasze stowarzyszenia potrzebują poparcia. Dla tego więc na artykuły p. K. w „Gaz. lwowskiéj" szczegółowo w następnym numerze odpowiemy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Dr. Alfred Zgórski.** I. Związkowa Drukarnia we Lwowie Hotel Żorża.